Rok II. Lwów, dnia 18. listopada 1911. Nr. 11.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Karol Stonawski
ul. Wagilewicza 9.

Administracja:
Miecz. Laskowski
ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Treść: O byt. — Podwyższenie dodatków aktywalnych. — Wiece urzędnicze. — Walne Zgromadzenie Związku Urzędników ze studjami akademickiemi we Wiedniu. — Posiedzenie Wydziału. — Projekt budowy domów dla urzędników. — Założenie Bibljoteki. — Spis książek. — Regulamin. — Wiadomości bieżące. — Z ostatniej chwili.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

O b y t.

Do licznych kwestji społecznych, czekających w Austrji rozwiązania, przybyła od niedawna kwestja urzędnicza. Z doniosłości tej kwestji mało kto z kół poza urzędniczych zdaje sobie sprawę. Ogół sądzi, że kwestja urzędnicza obchodzi go tylko o tyle, o ile sięgają do jego kieszeni na pokrycie podwyżek płac urzędników. Jest to oczywiście niedocenianie doniosłości kwestji, bo z działalnością urzędników, jako takich, związanych jest tyle interesów, wnikających głęboko i istotnie w życie jednostek i całych grup społecznych, że sami oni zresztą są żywą cząstką społeczeństwa, odczuwającą dziś głęboko i gorąco swą przynależność do tego społeczeństwa. Tem się tylko różnimy od innych warstw społecznych, że, mając oznaczoną z góry wysokość płac, nie możemy regulować ceny za swoje usługi osobiste.

Kto w Austrji wywołał kwestję urzędniczą? Jedynie i wyłącznie Rząd. Oto z zupełnem zaniedbaniem szkolnictwa przemysłowego, czy handlowego, potworzył szereg gimnazjów klasycznych, w których pedagogowie starej daty od najpierwszej naszej młodości wtłaczali nam w głowę, że człowiekiem może być tylko ten, kto zda maturę i komu w blizkiej już perspektywie majaczy czapka z bączkiem. No i wmówiono w społeczeństwo, że szanujący się młodzian powinien kończyć przedewszystkiem studja prawnicze, aby c. k. Rząd nie odczuwał braku praktykantów konceptowych różnych dykasterji.

Z rozwojem życia ekonomicznego, z rozrostem państwa, zaszła potrzeba kreowania wielkiej ilości urzędników dla obsłużenia publiczności, a potrzeba ta okazała się tem większą, że stara austryjacka tradycja nie lubiła szczędzić papieru i piór gęsich, czy stalowych, a rozmachawszy się, potrafiła foljały całe zapisywać niepotrzebnie. I rzecz szczególna. Z naturą Polaków biurokratyzm był tak sprzeczny, że nie można sobie było chyba wyobrazić Polaków, jako zagorzałych zwolenników biurokratyzmu. Ale przyszli swego czasu do kraju Prechiczki i Wencliczki i tak nas zaczęli mustrować, że w żyły potomków rycerskiego narodu od miecza i pługa wszczepili „chlu-

bną austryjacką tradycję“ biurokratyzmu. A żeśmy zawsze skłonni byli do przesady, zaczęliśmy tak dobrze mistrzów naśladować, żeśmy ich wkrótce przewyższyli.

I dziś jesteśmy najbardziej zbiurokratyzowanem społeczeństwem chyba na kuli ziemskiej. I stąd właśnie pochodzi, że mimo obowiązywania w zakresie n. p. skarbowości tych samych ustaw, co we wszystkich krajach koronnych, urzędowanie nasze w Galicji pozostaje o wiele w tyle poza urzędowaniem w innych krajach, gdyż nasza manja pisania i poprawiania referatów podwładnych urzędników, kosztuje nas wiele czasu, któryby na inne cele i to produktywniejsze mógł być użyty.

Kreowanie wielkiej ilości urzędników kosztuje jednak, zaczem Rząd potworzył niestosunkowo wielkie ilości rang niższych, licho płatnych. Jak długo warunki życiowe były dobre, a choćby tylko znośne, szło wszystko jako tako. Urzędnicy pisali w nieskończoność, awansowali co kilkanaście lat i wszystko było dobrze. Ba, ale do czasu. Przyszła zmiana i to raptowna zmiana stosunków życiowych. Okazało się, że mimo skromnego życia z płacy wyżyć nie podobna i urzędnicy poczęli zadłużać się; wreszcie doszło do tego, że suma długów urzędniczych jest horendalnie wysoka. Rząd z zupełną obojętnością patrzył na dokonywujące się w jego oczach proletaryzowanie się stanu urzędniczego, przymykając kokieteryjnie oczy na objaw społeczny, mający w sobie zaród groźnej choroby przyszłości. A patrzył dlatego obojętnie, bo przypadający na ten sam czas rozwój parlamentaryzmu w Austrji nauczył go liczyć się tylko z tym, który przedstawia jakąś siłę. A urzędnicy chadzali luzem. Nauczeni jednak doświadczeniem innych, poczęli zawiązywać organizacje urzędnicze zawodowe, których wzrost jest dziś zadziwiający.

Z rozwojem tych towarzystw, przyszła samowiedza o sile i potędze solidarności i rozpoczął się szereg starań o nadanie praw, o pragmatykę służbową. Dzieje tych pięćdziesięciu lat starań bezowocnych są wszystkim nam znane i opisywać ich nie trzeba. Ten okres starań wypełniają z jednej strony zpoczątku nieśmiałe, później coraz więcej stanowcze żądania przyznania nam należnych praw, z drugiej zaś upór niewytłómaczony Rządu.

Już to nasz Rząd ma specjalny strach przed załatwieniem spraw stanowczo. Jak my w naszem urzędowaniu, tak on w załatwianiu różnych trudnych problemów lubi „szyberować“. Zamiast załatwić sprawę pragmatyki i awansu czasowego i wogóle kwestję urzędniczą radykalnie i nie pozwolić jej rozróść się do rozmiarów dzisiejszej kwestji społecznej, wolał Rząd łataninę w postaci regulacji płac, czy dodatków aktywalnych, czy wreszcie skromnych kreowań posad rang wyższych, wymaganych zresztą koniecznością wskutek przyrostu agend.

Wreszcie, pod naporem skonsolidowanych starań kół urzędniczych i poselskich, zdecydowano się na wniesienie w Izbie Poselskiej znanego projektu pragmatyki służbowej.

Projekt ten nikogo nie zadowalał w dziedzinie awansu czasowego, a zawierał ponadto rzeczy niemożliwe do przyjęcia, zwłaszcza co do ograniczenia praw obywatelskich urzędników i zarobków ubocznych, ale miał także niektóre postanowienia bardzo humanitarne i postępowe. W każdym razie projekt ten nadawał się do dyskusji, a Rząd, chcąc rzekomo poznać postulaty urzędników, zwołuje znaną ankietę majową r. 1910.

Znane stosunki parlamentarne i rozwiązanie poprzedniej Izby Poselskiej stanęły jednak na przeszkodzie naszym nadziejom. Mam, zdaje mi się, dosyć uzasadnione podejrzenie, że Rząd z tej przeszkody bardzo był rad, bo cała sprawa poszła w odwłokę.

Dalsze wypadki ostatnich tygodni znane są wszystkim, a są one także tematem innych artykułów niniejszego numeru, dlatego nie będę tak szczegółowo opisywał, nie mogę jednak nie zająć stanowiska wobec ostatnich wystąpień JE. Pana Prezydenta ministrów i Pana Ministra spraw wewnętrznych wobec urzędników.

Oto na posiedzeniu Izby Poselskiej w dniu 25. października b. r. ówczesny p. Prezydent ministrów w ten sposób wyraził się o obecnym ruchu wśród urzędników:

„Do trudności, jakie do drożyzny się przyłączyły, należą jednak i objawy o wiele groźniejsze.

Jeżeli państwo chce pozostać państwem, jeżeli Rząd nie chce zrzec się tego, by był rządem, to coś podobnego, co dotąd się działo, nie może być nadal ścierpiane i nie będzie też ścierpiane.

Bo, proszę panów, obok urzędników są jeszcze szerokie warstwy ludności, obywateli państwa, którzy nie zgłaszają się co parę lat do Rządu, nie już z prośbami, lecz wprost z groźbami, które w danych okolicznościach

jeszcze się wzmagają, a na zgromadzeniach, zwłaszcza o ile chodzi o zgromadzenia kolejarzy, posuwają się do tego stopnia, że wkraczają w obręb rzeczy, które nawet przy największej cierpliwości nie mogą być tolerowane. (Potakiwania, żywe sprzeciwiania się).

Jeżeli mówiono, że w razie, gdy do pewnego terminu nie będą spełnione pewne życzenia, to będzie się pracować na sposób angielski, to, proszę panów, wiadomo bardzo dobrze, co przez to należy rozumieć, a to, szanowni panowie, jest zbrodnią. (Ożywione potakiwania. Sprzeciwiania się. Wrzawa). Tak jest, zbrodnią. (Znowu długotrwałe przerywanie i sprzeciwianie się). Skąd właściwie cały nasz stan kupiecki? (Długotrwałe przerywania). Skąd, pytam się, cały nasz handel i przemysł mają być narażone na podobne terminy i niebezpieczeństwo?"

Z tego oświadczenia p. Prezydenta ministrów musiałby każdy, nie znający stosunków, wnosić, że nie ma w świecie większych radykałów, jak c. k. austryjaccy urzędnicy państwowi, że to konglomerat rewolucjonistów, którzy burzą byt państwowy i zagrażają egzystencji państwa.

Tymczasem ogół urzędników państwowych, to ludzie spokojni i rozważni, dalecy od wszelkich zamiarów przewrotowych, upadający pod brzemieniem nędzy i trosk codziennych, tych najwytrwalszych i najwierniejszych naszych towarzyszy. Wprawdzie urzędnicy kolejowi grozili biernym oporem, ale najpierw bierny opór to jeszcze nie urzędowanie po angielsku, a powtóre oporem tym grozili urzędnicy kolejowi, a nie inni.

Na tę różnicę należy wyraźnie zwrócić uwagę, bo to zacieranie różnicy jest, zdaje mi się, tendencyjne.

Wiemy o tem bardzo dobrze, że urzędnicy kolejowi tak samo uginają się pod ciężarem obecnych stosunków drożyźnianych, jak i inni, lecz przecież obecnie jest im o tyle lepiej, że oprócz stosunkowo daleko idących zniżek kolejowych, mają awans czasowy, mają oddawna komisje personalne i t. p.

Gdy idzie o jaką korzyść dla stanu urzędniczego, wtedy wyraźnie podkreśla się różnicę między urzędnikami kolejowymi a państwowymi, ale

gdy idzie o skrytykowanie pewnych dążności wśród urzędników, wtedy nie podkreśla się wyraźnie tej różnicy i w ten sposób generalizuje zapatrywanie pewnego odłamu jako przekonanie ogółu. Z tego miejsca stwierdzić należy, że jak ogół urzędników państwowych, tak i Towarzystwo Konceptowych Urzędników Skarbowych nie propagowało nigdy systemu angielskiego i nie zalecało swym członkom tendencji przewrotowych, ale także podnieść należy, że rozgoryczenie wśród naszych kolegów jest takie, iż nie można ręczyć za to, „czy zasada spokojnego zastanowienia się nad sytuacją da się długo utrzymać“. Dlatego, powtarzam, nazwanie zbrodnią naszych żądań o podwyższenie poborów przez — chwała Bogu — już dymisjonowanego Prezydenta ministrów było dla nas zbyt bolesne i niesprawiedliwe.

Jeżeli wystąpienie p. Prezydenta ministrów tak nas ciężko dotknęło, to mowa p. Ministra spraw wewnętrznych Wickenburga (chwała Bogu także już *in partibus infidelium)* na subkomitecie dla spraw urzędniczych w dniu 26. października r. b. dowodzi, w jaki sposób igra się z losem urzędników i w jaki sposób traktuje się kwestje urzędnicze.

Oto wedle informacji dziennikarskich treść tego przemówienia:

„Minister spraw wewnętrznych Wickenburg oświadczył, że pragmatyka służbowa jest w związku z reformą administracji, byłoby więc rzeczą n i e r o z s ą d n ą w obecnem stadjum sprawy reformy administracji wnieść ponownie dawne przedłożenie o tej sprawie. Żądanie rozpoczęcia obrad nad awansem czasowym w obecnej chwili uważa Rząd za rzecz, nie nadającą się do dyskusji. Jeżeli jednak komisja sądzi, że można użyć tych środków, które Rząd daje do dyspozycji w celu polepszenia dodatków aktywalnych, raczej na cele awansu czasowego, to Rząd chętnie gotów jest rozpocząć narady nad tą kwestją“.

Przypomnijmy sobie, co zaszło przed dwoma laty. Oto Rząd, pod naciskiem kół poselskich, przedłożył Izbie Posłów dnia 31. grudnia 1909. projekt pragmatyki służbowej, obejmujący awans czasowy. Wówczas nikt nie mówił o żadnej reformie administracji, nie stwarzano tych nieszczęśliwych naszych *iunctim* i gdyby urzędnicy byli przyjęli projekt rządowy, byłby on stał się ustawą. Ale że oni bez zaprzepaszczenia swego bytu uczynić tego nie mogli, żądając naprawdę postępowej i sprawiedliwej pragmatyki, wtedy, aby dążności te sparaliżować, wyjeżdża się z argumentem, że bez reformy administracji nie można wprowadzić w życie pragmatyki służbowej, a sprawa awansu czasowego nie nadaje się do dyskusji. Czyli innemi słowy, czekajmy 15 lat na reformę administracji, a wówczas stanie się aktualną sprawa awansu czasowego i pragmatyki służbowej.

Już bowiem skład komisji dla reformy administracji daje dostateczną gwarancję, że sprawa będzie się wlokła długie lata i będzie, jak wszystko u nas, połowicznie załatwioną, a Galicja może się specjalnie cieszyć z tego, że jako jej reprezentanci zasiadają w komisji dla reformy administracji bardzo wytrawni znawcy potrzeb administracji, znający słabe strony obecnego sposobu urzędowania. Oto obecny Prezes Koła polskiego, znający wpra-

wdzie tok postępowań administracyjnych, ale obserwujący je tylko z fotelu ministerjalnego, czyli że wiele niedowidział i dwaj profesorzy Uniwersytetu, jeden emerytowany, drugi w czynnej służbie.

Nikogo z urzędników administracyjnych, którzy, służąc długie lata, od praktykantów począwszy, mogliby dać cenne wskazówki i rady. Szkoda, że do tej komisji nie powołano jeszcze kilku arcybiskupów i kilku generałów, bo ci chyba do znajomości stosunków w sprawie, którą mają reformować, równe mogą sobie rościć prawo.

My zatem mielibyśmy czekać na awans czasowy i pragmatykę, aż komisja, w tym składzie obradująca, zreformuje administrację.

W sprawie rozwiązania kwestji urzędniczej przynoszą nam pisma codzienne coraz to nowe szczegóły i projekta. I Koło Polskie — wystąpiło ze samoistnym projektem w tej sprawie. Dąży ono mianowicie do załatwienia sprawy przez przyznanie urzędnikom jednorazowego dodatku drożyźnianego i poparcie w przyszłości konsumów urzędniczych i akcji co do budowy domów dla urzędników. Podwyższenie dodatków aktywalnych zwalcza Koło dlatego, ponieważ podwyższenie to pociągnęłoby za sobą stałe obciążenie budżetu, sama zaś sprawa awansu czasowego miałaby być załatwiona dopiero w ciągu roku 1912. i awans ten zaprowadzony, począwszy od 1. stycznia 1913.

Akcja Koła Polskiego spotkała się z ostrą krytyką kół urzędniczych z tego właśnie powodu, że ma na celu odwleczenie sprawy awansu czasowego, tudzież stałej poprawy bytu, a w tej krytyce posunięto się tak daleko, że dały się słyszeć głosy, iż „Koło Polskie sprzedało urzędników". Te gorżkie słowa podyktować mogło tylko kolosalne rozgoryczenie, powstałe wskutek tyloletniego igrania z losem urzędników.

Jakkolwiek będziemy zapatrywali się na akcję Koła Polskiego, nie wolno nam insynuować naszej reprezentacji polskiej złej woli w tej sprawie i piętnować jej wobec innych klubów poselskich i urzędników innych narodowości.

Inna rzecz, że projektem Koła zachwycić się nie można, specjalnie ze względu na jego tendencję do odwleczenia definitywnego załatwienia sprawy awansu czasowego.

Tymczasowość w Austrji ma stanowisko uprzywilejowane, a polityka odwlekania poważnych kwestji społecznych, czy ekonomicznych, czy innych i tymczasowego łatania sprawy jest u nas zbyt zakorzenioną.

My wiemy co znaczy w Austrji tymczasowość, my wiemy, że po 50 lat obowiązują ustawy tymczasowe.

Odroczenie awansu czasowego — rzekomo na 1 rok — może odwlec rzecz na całe lata wobec znanych stosunków parlamentarnych, niepewności sytuacji politycznej, i ciągłych sporów narodowościowych, zagrażających poważnie parlamentaryzmowi.

Dlatego na projekt Koła Polskiego co do awansu czasowego i dodatku drożyźnianego zgodzić się nie możemy.

Natomiast podniesiona myśl co do konsumów i mieszkań urzędniczych jest uznania godna i winna wejść w życie, ale dopiero po podwyższeniu dodatków aktywalnych i zaprowadzeniu awansu czasowego, który jest najesencjonalniejszym postulatem kół urzędniczych. Czas ostatni, abyśmy go dostali, dopóki stan urzędniczy nie zradykalizuje i sproletaryzuje się doszczętnie. My zachowamy zimną krew i spokój, ale z całą stanowczością i świadomością walczyć będziemy dozwolonymi środkami o to, co się nam słusznie należy od lat 40.

Wuzet.

Podwyższenie dodatków aktywalnych.

Dnia 6. października b. r. wniósł Rząd w Izbie Posłów projekt ustawy o podwyższeniu dodatków aktywalnych.

Obrady, prowadzone w ubiegłej sesji Izby Posłów nad pragmatyką służbową, powiada Rząd w swych „motywach" do nowego projektu ustawy, dały do poznania, że interes stanu urzędniczego przeważnie dotyczy tych postanowień, które mają na celu polepszenie bytu materjalnego, mianowicie awansu czasowego; wielkie znaczenie, jakie przytem przywiązywano do t. zw. postanowień przejściowych, świadczy o istniejącem w szerokich kołach dążeniu, aby możliwie wielkiej liczbie urzędników zapewnić jak najspieszniej materjalną poprawę. Dążenie to doznało podniety przez szybko w ostatnich miesiącach wzrastającą drożyznę.

Rząd świadom jest, że faktycznie w kierunku tym streszczają się najpilniejsze potrzeby stanu urzędniczego i że one wymagają szybkiego uwzględnienia, a mianowicie szybszego, niż to byłoby możliwem na drodze nowego wniesienia i traktowania pragmatyki służbowej.

Rząd, zastrzegając sobie termin do wniesienia nowego projektu pragmatyki służbowej, sądzi, że obecnie odpowie życzeniom funkcjonarjuszy państwowych przez wniesienie projektu, mającego na celu jedynie poprawę ich materjalnego położenia, a mianowicie cel ten ma być osiągnięty stosownie do często wyrażanych życzeń przez podwyżkę dodatków aktywalnych.

Rząd proponuje przeto w przedłożonym projekcie ustawy (§ 1.) podwyżkę dodatków aktywalnych dla urzędników od XI. do VI. klasy rangi. Wymiar tej podwyżki ustanowiony został w uwzględnieniu niezwykle przykrego położenia finansowego państwa, które nie dozwala także na uwzględnienie wyższych klas rangi, jakkolwiekby ono pożądanem było ze względu na ogólne obciążenie stosunków życiowych.

Ponieważ ustanowiony ustawą z 15. kwietnia 1873., Dz. p. p. Nr. 47., schemat dodatków aktywalnych doznał niedawno poprawy przez ustawę z 19.

lutego 1907., Dz. p. p. Nr. 34., tak w kierunku absolutnej podwyżki wiedeńskich dodatków aktywalnych, jak też przez zmianę stosunku procentowego między nimi a dodatkami aktywalnymi innych klas miejscowości, przeto nie była wskazana nowa zasadnicza zmiana w ostatnim kierunku. Projekt ustawy opiera się przeto na procentowem podwyższeniu dodatków aktywalnych, przyczem miarodajnym był punkt wyjścia, że urzędnicy najniższych klas rangi potrzebują względnie większej pomocy, niż wyższych klas rangi. W myśl tego dotychczasowy wymiar dodatków aktywalnych zostaje podwyższony w XI. klasie rangi o 30%, w X. o 25%, w IX. i VIII. o 20%, w VII. o 15% a w VI. klasie rangi o 10%. Podwyżka w VI. klasie rangi o 10% ma na celu sprowadzenie odpowiedniego stopniowania dodatków aktywalnych, należących do tej klasy rangi urzędników, wobec obecnie podwyższonego dodatku aktywalnego VII. klasy rangi.

Na podwyżkę emerytury, wprowadzoną przez ustawę z 24. maja 1906., Dz. p. p. Nr. 105., nie wywiera obecnie projektowane podwyższenie dodatków aktywalnych, podobnie jak w roku 1907., żadnego wpływu; projekt pozostawia przeto bez zmiany § 3. artykułu II. ustawy z dnia 19. lutego 1907.

Wkońcu godzi się zaznaczyć, że także ustępy 2. i 3. paragrafu 2. powołanego artykułu nie doznają zmiany w projekcie; Rząd przeto i na przyszłość będzie miał możność przeniesienia pewnych miejscowości do wyższej klasy dodatków aktywalnych.

Roczny wydatek na projektowaną podwyżkę dodatków aktywalnych urzędników państwowych i osób stanu nauczycielskiego obliczono okrągło na 10,045.000 K.

Ponieważ ofiarą panującej drożyzny są także słudzy państwowi, przeto projekt także dla nich proponuje podwyżkę dodatków aktywalnych. Ze względu jednak na niedawne uregulowanie ich płac (ustawą z 25. września 1908., Dz. p. p. Nr. 204.) uważa projekt podwyżkę o 15% dotychczasowego wymiaru dodatków aktywalnych za wystarczającą. Ponieważ projekt pozostawia bez zmiany § 2. artykułu III. ustawy z 19. lutego 1907., Dz. p. p. Nr. 34., przeto ta podwyżka dodatku aktywalnego nie wywrze żadnego wpływu na kwotę, mającą się wliczać do podstaw pensyjnych.

Wydatek z postanowień § 2. projektu (słudzy i podurzędnicy łącznie ze strażą bezpieczeństwa) wyniesie rocznie około 2,820.000 K.

Obok podwyżki dodatków aktywalnych urzędników i sług ma być wprowadzona w drodze rozporządzenia podobna podwyżka na rzecz innych kategorji funkcjonarjuszy państwowych, która wymaga wydatku 6,140.000 K (żandarmerja 560.000 K, straż skarbowa 480.090 K, wreszcie 5,100.000 K dla pewnych kategorji sług pocztowych i telegraficznych, dalej dla oficjantów kancelaryjnych, pomocników kancelaryjnych, sług pomocniczych i innych kontraktowych pracowników).

Przytoczone cyfry wydatków opierają się na statystyce z końca września 1910.

Równocześnie z wspomnianemi zarządzeniami Ministerstwo Kolei przeprowadzi w drodze administracyjnej akcję na rzecz funkcjonarjuszy koleji państwowych, którzy nie są urzędnikami i sługami państwowymi, a która wymaga wydatku 14 miljonów koron.

Ponieważ dla wynikającego stąd ogólnego wydatku okrągło 33 miljonów K niema pokrycia w ramach przychodów państwowych, będących do dyspozycji administracji państwowej, może podwyższenie poborów tylko wtedy nastąpić, gdy znajdzie się wymagane pokrycie. Dlatego moc obowiązującą tej ustawy uczyniono zawisłą od uchwalenia trzech równocześnie wniesionych projektów rządowych, zmierzających do podwyższenia przychodów z podatków i należytości. Te przedłożenia rządowe dotyczą:

a) niektórych zmian ustawy o podatkach osobistych z 25. października 1896., Dz. p. p. Nr. 220., (preliminowany przychód 15 miljonów K),

b) należytości od umów o ubezpieczenia rent i zaopatrzenia (preliminowany dochód 3·4 miljony K),

c) należytości od totalizatora i zakładów (preliminowany dochód 4 miljony K).

Ogólny wynik tych trzech projektów rządowych wynosi zatem 22·4 miljonów K).

Niedobór 10·6 miljonów K ma znaleźć pokrycie w resorcie kolejowym przez środki taryfowe i przez oszczędności w ruchu i administracji.

Brzmienie projektu rządowego jest następujące:

Ustawa z . . . . . , dotycząca podwyższenia dodatków aktywalnych, ustanowionych artykułem II., § 2., ust. 1., względnie artykułem III., § 1. ustawy z 19. lutego 1907., Dz. p. p. Nr. 34., dla urzędników państwowych XI. do VI. klasy rangi i dla sług państwowych, należących do kategorji służby.

§ 1. W częściowej zmianie artykułu II., § 2., ustęp 1. ustawy z dnia 19. lutego 1907., Dz. p. p. Nr. 34., ustanawia się schemat dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych XI. do VI. klasy rangi w następujący sposób:

Klasa rangi	Wiedeń	Dodatki aktywalne			
		I.	II.	III.	IV.
		klasy miejscowości z ludnością			
		więcej niż 80.000	mniej niż 80.000, a więcej niż 40.000	mniej niż 40.000, a więcej niż 10.000	mniej niż 10.000
		mieszkańców			
		80	70	60	50
		procent od kwot, ustanowionych dla Wiednia,			
VI.	2.030	1.624	1.421	1.218	1.015
VII.	1.850	1.480	1.295	1.110	925
VIII.	1.660	1.328	1.162	996	830
IX.	1.440	1.152	1.008	864	720
X.	1.200	960	840	720	600
XI.	940	752	658	564	470

§ 2. Ustanowione w artykule III., § 1., ustawy z 19. lutego 1907., Dz. p. p. Nr. 34., w procentach płacy dodatki aktywalne sług państwowych podwyższa się o 15% dotychczasowego wymiaru.

§ 3. Ustawa ta wchodzi równocześnie w życie z ustawami, dotyczącemi niektórych zmian ustawy o podatkach osobistych z 25. października 1896., Dz. p. p. Nr. 220., dalej ustawy o należytościach od umów ubezpieczeń, rent i zaopatrzenia, wkońcu należytości od totalizatora i zakładów.

W stosunku do obecnych dodatków aktywalnych, przedstawia się proponowana podwyżka w następujący sposób:

Ranga	Wiedeń			I. klasa dodatku akt.			II. klasa dodatku akt.			III. klasa dodatku akt.			IV. klasa dodatku akt.		
				Miejscowości, liczące mieszkańców:											
				ponad 80.000, (Lwów)			od 40.000 do 80.000, (Przemyśl)			od 10.000 do 40.000, (Sambor)			poniżej 10.000, (Uhnów)		
	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica
	Wysokość dodatku aktywalnego w koronach:														
VI.	1.840	2.030	190	1.472	1.624	152	1.288	1.421	133	1.104	1.218	114	920	1.015	95
VII.	1.610	1.850	240	1.288	1.480	192	1.127	1.295	168	966	1.110	114	805	925	120
VIII.	1.380	1.660	280	1.104	1.328	224	966	1.162	196	828	996	168	690	830	140
IX.	1.200	1.440	240	960	1.152	192	840	1.008	168	720	864	144	600	720	120
X.	960	1.200	240	768	960	192	672	840	168	576	720	144	480	600	120
XI.	720	940	220	576	752	176	504	658	154	432	564	132	360	470	110

Wiece urzędnicze.

Zawiązany przed paru miesiącami „Związek Towarzystw Urzędników i Nauczycieli Państwowych we Lwowie“, do którego należy już 10 poważnych organizacji urzędniczych, rozpoczął żywą działalność. Zajął się on naturalnie najpierw aktualną sprawą drożyzny i w dniu 1. października odbyły się z jego inicjatywy w większych miastach całej Galicji wiece urzędnicze, na których omawiano sprawę pragmatyki służbowej, awansu czasowego i drożyzny, a uchwalone na nich rezolucje przesłano miarodajnym czynnikom.

W parę dni potem Rząd wniósł do Parlamentu znany projekt podwyższenia dodatku aktywalnego o 20% dla rangi XI. do VI.

Urzędnicy odczuli w tym projekcie rządowym obelgę i zrozumieli tę podwyżkę, jako ubliżającą jałmużnę, bo projekt ten podwyższa dochody urzędnicze o około... 30 halerzy dziennie.

Celem zajęcia stanowiska wobec tego projektu, zainicjował „Związek“ wiece urzędnicze, które odbyły się w dniu 29. października we wszystkich miastach całej Galicji, w których znajduje się jakikolwiek urząd państwowy lub zakład naukowy. W dniu 29. z. m. w około 200 miastach, z rzadką w takich sprawach jednomyślnością, zaprotestowano przeciw powyż-

szemu projektowi i odrzucono go, jako ubliżający ochłap, rzucony stanowi urzędniczemu.

W wypełnionej po brzegi wielkiej sali Rady Miejskiej we Lwowie odbył się również taki wiec, który zagaił Prezes „Związku“ Prof. Dr. Marceli Chlamtacz, który zaznaczył, że projekt rządowy o poprawie bytu urzędników doznał w sferach urzędników, wśród kół poselskich i dziennikarskich jak najgorszego przyjęcia, gdyż podwyżka przez Rząd proponowana jest tak nieznaczną, że nie oddziała wcale na budżet jednostki. Niezadowolenie i obawę wzbudza jeszcze i ta okoliczność, że Rząd nie wniósł równocześnie przygotowanego już przez Rząd br. Bienertha projektu pragmatyki służbowej i awansu czasowego, a nawet przez usta Ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że sprawa ta będzie załatwiona równocześnie z reformą administracji, co byłoby identycznem z zupełnem pogrzebaniem tej sprawy. A jednak cały kompleks spraw urzędniczych winien być raz ostatecznie i w całości załatwiony i tego domaga się prosty postulat sprawiedliwości społecznej.

W naszej słusznej sprawie liczymy na poparcie zdrowo myślącego społeczeństwa i państwa. Urząd jest nie tylko posadą służbową, ale godnością i dostojeństwem — dlatego nie pójdziemy za odgłosem gróźb przeciw Rządowi, ale w ramach legalnych, jednak z całą stanowczością i usilnością domagać się będziemy skutecznej ochrony i opieki od Rządu i Parlamentu.

Wkońcu zwraca się ze słowami powitania do jedynego obecnego na sali posła JE. Prof. Dra Głąbińskiego, jako reprezentanta Parlamentu i zapewnia go, że co Izba zrobi dla urzędników, to oni przez swą sumienną pracę odpłacą z lichwą państwu, krajowi i społeczeństwu.

Następnie przewodniczący odczytał list posła Dra Germana i telegram Dra Stesłowicza, usprawiedliwiający niemożność wzięcia udziału w wiecu.

Referent Prof. Dr. Janelli zaznaczył, że projekt rządowy nie zadowala urzędników ani odrobinę, bo nie odpowiada ogromowi ciężarów z powodu drożyzny. Projekt ten jest pół-środkiem, który budżet państwa obciąża 30 miljonami, a efektywnie daje około 30 hal. dziennie; on jest nadto upokarzającym dla urzędników, ze względu na *iunctim* z podatkami. Projekt ten grozi przewleczeniem, albo nawet pogrzebaniem pragmatyki służbowej i awansu czasowego. Połączenie pragmatyki z reformą administracji byłoby przewleczeniem zrealizowania tego postulatu na całe dziesiątki lat. Akcja urzędnicza w sprawie poprawy bytu nigdy nie miała charakteru interesu czysto stanowego, lecz obejmowała postulaty, z których korzyść odnieśliby wszyscy obywatele. Odpiera dalej zarzuty, podniesione w ostatniej mowie ministra Gautscha i oświadcza, że urzędnicy galicyjscy nie pracowali nigdy po angielsku, lecz po obywatelsku i tak chcą dalej pracować mimo tego, że tak tutejsi urzędnicy i profesorowie, jak i kraj cały był na każdym kroku w stosunku do innych krajów koronnych upośledzany. Wystarczy wspomnieć o budynkach szkolnych, o lokalach urzędowych i t. p.

Następnie przedkłada następujące rezolucje do uchwalenia:

Obradujący dnia 29. października 1911. we Lwowie wiec urzędników państwowych wszystkich kategorji uchwala, co następuje:

a) Wniesiony przez Rząd projekt podwyższenia dodatku aktywalnego, nie uwzględniający dzisiejszej zastraszającej drożyzny, nie zdoła wcale wpłynąć na poprawę rozpaczliwego położenia urzędników i nauczycieli.

b) Wiec domaga się natychmiastowego wprowadzenia pragmatyki służbowej i awansu czasowego z mocą, obowiązującą od 1. stycznia 1911., przy uwzględnieniu ogólnej ilości lat służby.

c) Uregulowania dodatków aktywalnych przez ustalenie tychże w poszczególnych miejscowościach w wysokości 60 do 100% każdorazowego łącznego wiedeńskiego kwaterowego dla wojskowych.

d) Aż do czasu usunięcia ogólnej bezprzykładnej a rujnującej stan urzędniczy drożyzny przez zarządzenia rządowe, domaga się wiec udzielenia najmniej 20%-wego dodatku drożyźnianego od łącznej sumy poborów służbowych.

e) Wiec domaga się, by Rząd akcją polepszenia bytu urzędników objął także suplentów szkół średnich.

f) Wiec solidaryzuje się z uchwałami, powziętemi na wiecu urzędników wiedeńskich w dniu 11. października 1911.

W dyskusji pierwszy zabiera głos p. Wierzbicki i proponuje, by ze względu, że Rząd daje nam do wyboru albo wspomnianą wyżej podwyżkę dodatku aktywalnego, lub awans czasowy kosztem tylko 10 miljonów, przyjąć tę podwyżkę, a w dalszym ciągu, nie rezygnując z naszych postulatów, domagać się pragmatyki służbowej i awansu czasowego.

P. Kostrzewski stwierdza najpierw, że w dniu tym odbywają się równocześnie wiece w około 200 miastach Galicji, co jest dowodem krytycznego położenia urzędników i siły i sprężystości ich organizacji. Prezydent ministrów br. Gautsch powiedział, że się gróźb urzędników nie boi. My nie grozimy — stwierdza mowca — my żądamy tylko, by Rząd spełnił nasze życzenia i dał pragmatykę służbową i awans czasowy, o co prosimy już od dziesiątek lat. Wysyłanie deputacji, wiece, memorjały nie są wzbronionym sposobem stawiania żądań, o które pomawia nas minister. Niech się jednak Rząd nie dziwi, że skoro po tylu latach jeszcze nie zaspokoił słusznych i zasadniczych żądań urzędniczych, że ten stan zaczyna się niecierpliwić. Mowca wykazuje dalej cyfrowo, że gdyby urzędnicy przyjęli ten kilkunastokoronowy dodatek, to musieliby do niego faktycznie jeszcze dopłacić. Dalej wyraża zdziwienie, że kiedy Minister skarbu w delegacjach bronił przedłożenia wojskowego, to oświadczył, że ma fundusze na pokrycie 60-miljonowego wydatku na armję. Natomiast w parę dni potem jego zastępca w subkomitecie oświadczył, że dla urzędników na dodatek drożyźniany nie ma funduszów, chociaż ten wydatek miał wynieść tylko 19 miljonów. Było na wojsko, winno się znaleźć i na urzędników. Proponuje, by wszystkie przedłożone przez referenta rezolucje przyjęto i uchwalono jednomyślnie.

P. Wierzbicki prostuje następnie obliczenie cyfrowe przedmowcy, twierdząc, że dodatek aktywalny nie podlega taksie służbowej a podwyżka tego dodatku nie podlegałaby także stosownie do obowiązujących przepisów datkowi na cele pensyjne. Przypadłaby więc urzędnikom cała podwyżka — bez żadnych potrąceń.

P. Zawojski. Dla wojska nie robi się *iunctim* między podwyżką ich poborów a podatkami, jak dla urzędników. Kwestja pragmatyki służbowej i awansu czasowego jest dla urzędników kwestją życia i śmierci. Zbija błędne twierdzenia pewnych sfer, że awans czasowy wpłynąłby ujemnie na dyscyplinę. Oświadcza, że urzędnicy pocztowi nie zgodzą się na żadną podwyżkę, bez równoczesnego wprowadzenia awansu czasowego.

Dr. Strusiński popiera wywody p. Kostrzewskiego, a dalej proponuje, by dla spraw ekonomiczno-drożyźnianych wybrać osobną komisję.

Dr. Głąbiński wyraża radość z powodu poważnej dyskusji. Jest przekonany, że awans czasowy da się dobrze pogodzić z dyscypliną i dlatego sam, kiedy miał udział w rządzie, wprowadził ten awans dla urzędników kolejowych. Żądania urzędników są słuszne, a słowa krytyki, odnośnie do rządowego przedłożenia uzasadnione. Sam obiecuje słowem i czynem popierać postulaty urzędnicze.

Po ponownem przemówieniu Dra Janellego, w którem gorąco popierał uchwalenie przedłożonych rezolucji i cofnięciu swojego wniosku przez p. Wierzbickiego, zgromadzeni urzędnicy jednogłośnie uchwalili przedłożone przez referenta rezolucje.

Przewodniczący Prof. Chlamtacz, zabrawszy głos, podziękował obecnym za przybycie, a Reprezentacji miasta Lwowa za użyczenie sali obrad i ogłosił wiec za zamknięty.

H. W.

Walne Zgromadzenie Związku Urzędników ze studjami akademickiemi we Wiedniu.

W dniu 29. października b. r. odbyło się we Wiedniu Walne Zgromadzenie Związku Urzędników ze studjami akademickiemi, celem zajęcia stanowiska wobec znanych przedłożeń urzędniczych. Wydział, zaproszony na to Zgromadzenie, wyznaczył jako swych deputatów, kolegów Grucla i Dziubińskiego, którzy od 20. października b. r. bawią we Wiedniu, przeznaczeni do odbycia dwumiesięcznej praktyki w oddziale karnym Administracji Podatków dla III. okręgu.

Nadto wysłał Wydział odpowiednie pismo do Prezydjum Związku.

Zgromadzeniu przewodniczył Prezes Tow. Urzędn. Państw. z akad. wykszt. Dr. Rudolf Wolkan, prof. uniwers., który w przemowie swej

nazwał proponowaną przez Rząd podwyżkę poborów służbowych „napiwkiem“ (Trinkgeldem), a takiego napiwku urzędnicy przyjąć nie mogą. Przez taką chwilową i niedostateczną regulację poborów służbowych nie uczyni Rząd zadość swym obowiązkom, lecz musi dążyć do usunięcia drożyzny mieszkań, artykułów spożywczych i oddłużenia urzędników, a nadto jak najrychlej ustanowić odpowiadającą duchowi czasu pragmatykę służbową, gdyż urzędnicy chcą wiedzieć, jakie mają prawa i jakie są ich obowiązki. Wkońcu zaznaczył, że urzędnicy z całym naciskiem muszą odeprzeć zarzut barona Gautscha, jakoby zachowanie się ich w ostatnich czasach miało charakter rewolucyjny. Minęły wprawdzie te czasy, gdy urzędnik państwowy milczał, pracował, cierpiał niedostatek i pocieszał się nadzieją, a jednak postępowanie urzędników było zawsze legalne i taktowne i miało na celu obronę przed proletaryzacją.

Po odczytaniu rozmaitych pism (na pierwszem miejscu odczytano pismo naszego Wydziału), odczytał referent komisarz pocztowy Dr. Rudolf Kallina swój elaborat, którego treść zawarta jest w rezolucji, przyjętej oklaskami i którą poniżej umieszczamy.

Poseł Dr. Buzek w nader rzeczowej przemowie zaznaczył, że w Galicji, a szczególnie we Lwowie, panuje większa drożyzna wszystkich artykułów, a przedewszystkiem mieszkań, aniżeli we Wiedniu. Proponowana przez Rząd regulacja płac nie polepszy wcale bytu urzędników. Jedynym środkiem do tego, wobec krytycznych stosunków finansowych Państwa, jest bezzwłoczna, gruntowna, a duchowi czasu odpowiadająca reforma administracji, któraby usunęła przestarzały biurokratyzm i niepotrzebną pisaninę, którąby przyznała urzędnikom administracyjnym nawet w niższych rangach pewną samodzielność, bo nie potrzeba nam tak licznych aprobantów, rewizorów i t. p., lecz samodzielnych pracowników. Taka reforma umożliwi zredukowanie liczby urzędników, a tem samem lepsze ich wynagradzanie i poprawę stosunków awansowych.

Podnoszony częstokroć zarzut braku samodzielności u urzędników administracyjnych jest niesłuszny, bo samodzielnymi im być nie wolno, gdyż każdy ich elaborat w najdrobniejszych nawet sprawach musi być poprawiony przez rewizora, aprobanta i „oberaprobanta“. Szczególnie charakterystyczny, a zarazem humorystyczny jest stosunek urzędników administracyjnych do starosty na powiecie. Starosta w powiecie jest pierwszym lekarzem, pierwszym weterynarzem, decyduje w sprawach szkolnych i podatkowych i wogóle we wszystkich sprawach administracyjnych i politycznych, a ponieważ niemożliwą jest rzeczą, by na wszystkiem się rozumiał i znał wszystkie odnośne przepisy, przeto decyduje na innych podstawach.

Poseł do Rady Państwa, komisarz skarbu Waber, podniósł, że obowiązkiem Rządu jest niedopuścić do tego, by stan urzędniczy się sproletaryzował, bo wówczas zebrania urzędników nie będą tak spokojne, jak dziś. Rząd musi to uznać, że koniecznością państwową są także konieczności mieszkańców (Volksnotwendigkeiten sind auch staatsnotwendig). Zły przykład

braku poczucia obowiązków daje właśnie Rząd, skoro mimo wyraźnego przyrzeczenia w mowie tronowej, dotychczas nie uznał za stosowne wnieść do Izby projektu pragmatyki służbowej. Rząd stara się utworzyć z urzędników odrębny stan, któryby z narodem nie miał żadnej łączności i w tym celu stara się go w oczach ludności zdegradować. Przeciw takim dążnościom powinni urzędnicy solidarnie się bronić.

W tym samym duchu przemawiał poseł Dr. Pollauf, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Rezolucja.

Obradujące dnia 29. października 1911. we Wiedniu Walne Zgromadzenie Związku Państwowych Urzędników z akademickiem wykształceniem, uznaje przedłożenie rządowe, dotyczące podwyższenia dodatków aktywalnych urzędników państwowych za zupełnie niewystarczające, aby zapobiegło krytycznemu położeniu urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem, wywołanemu drożyzną i ustawicznie pogorszającymi się stosunkami awansowymi.

Walne Zgromadzenie żali się, że troskliwość Państwa o stan urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem ciągle się zmniejsza, że znaczenie tej pierwszej grupy państwowych organów nie bywa odpowiednio oceniane i że miarodajne czynniki niczego nie przedsiębiorą, aby powstrzymać ustawiczne obniżanie się właściwego znaczenia tego stanu.

Walne Zgromadzenie żąda:

1. Natychmiastowego wprowadzenia czasowego awansu, według schematu, ułożonego przez urzędników z akademickiem wykształceniem (osiągnięcie X. klasy rangi najdalej po 3 latach, posunięcie do IX. klasy rangi najdalej po 4 latach, posunięcie do VIII. klasy rangi najdalej po 5 latach, posunięcie do VII. klasy rangi najdalej po 6 latach, posunięcie do VI. klasy rangi najdalej po 7 latach) i to przy wliczeniu ogólnego czasu służby.

Okresy czasu, wymagane celem posunięcia do wyższego stopnia płacy, mają być w ten sposób skrócone, aby utworzone zostały dla X. i IX. klasy rangi dwulecia, dla VIII. i VII. klasy rangi trzylecia i dla VI. i V. klasy rangi czterolecia.

2. Uregulowania dodatków aktywalnych według kwaterowego wojskowych.

3. Zaprowadzenia pragmatyki służbowej, odpowiadającej wymogom czasów obecnych.

Posiedzenie Wydziału

z dnia 24. października 1911.

Obecni: Breit, Götter, Greger, Kołychanowski, Kwiatkowski, Laskowski, Pirożyński, Popiel, Prochaska, Towarnicki L., Towarnicki M., Weinert i Wierzbicki.

Przewodniczył wiceprezes Prochaska.

Kol. Pirożyński oznajmił, że otrzymał od kol. Stonawskiego list, zawierający rezygnację z godności członka Wydziału, tudzież redaktora *Wiadomości*, nie wyjaśniający jednak powodów tej rezygnacji.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wyrazić kol. Stonawskiemu uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę i bardzo staranne wydawanie naszego organu, natomiast postanowiono rezygnacji nie przyjąć i zawiadomić go, że najbliższy numer *Wiadomości* wyda się pod jego firmą. Postanowiono nadto wydawać nadal to czasopismo, powierzając na razie redakcję koledze Pirożyńskiemu, gdyż kolega Stonawski właśnie wyjechał na 4-tygodniowy urlop.

Następnie odczytano zaproszenie Centralnego Związku Urzędników z akademickiem wykształceniem (Zentralverband der Staatsbeamten mit akademischer Bildung) we Wiedniu do wzięcia udziału w Walnem Zebraniu, tego Związku, które odbędzie się 29. października 1911.

Ze względu na koszta postanowiono nie wysyłać na ten wiec nikogo ze Lwowa, lecz zaprosić bawiących we Wiedniu kol. Dziubińskiego i Grucla, aby na tym wiecu imieniem naszego Towarzystwa się jawili i złożyli nam o tem sprawozdanie. Wydział Związku postanowiono zawiadomić, że się deleguje na wiec wspomnianych kolegów.

Styryjski Związek Urzędników przysłał do naszego Towarzystwa list, w którym oznajmia, że wysłał do posła Wabera list z podziękowaniem za jego działalność dotychczasową w sprawie polepszenia bytu urzędników. Uchwalono wysłać od naszego Towarzystwa również list odpowiedniej treści w myśl pisma Styryjskiego Związku.

Kolega Pirożyński zdał sprawę z rezultatu swej osobistej interwencji w Namiestnictwie w sprawie wprowadzenia w życie fundacji zapomogowej dla wdów i sierót. Wedle udzielonej mu informacji sprawa jest już zupełnie załatwiona, a odnośny reskrypt otrzymamy lada tydzień.

Postanowiono zająć się prośbą pewnej sieroty po sekr. skarbu, a mianowicie porobić odpowiednie kroki, by mogła uzyskać posadę pomocnicy kanc. Wydział kierował się w tym względzie zasadą, że Władze i Urzędy skarbowe powinny troszczyć się przedewszystkiem o dzieci urzędników skarbowych, względnie sieroty po nich, jak to czynią Władze innych działów służby (n. p. koleje, poczta).

Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych mniejszej wagi, posiedzenie zamknięto.

Projekt budowy domów dla urzędników.

Związek Inżynierów Gal. Namiestnictwa wypracował następujący zarys użycia proponowanych przez Rząd 44,000.000 K*) na podwyżkę dodatku aktywalnego dla urzędników i służby państwowej:

Roczny wydatek 44,000.000 K, proponowanych przez Rząd na podwyżkę dodatków aktywalnych urzędników i sług państwowych, licząc po 5%, przedstawia roczny procent od kapitału:

$$44,000.000 \times 20 = 880,000.000 \text{ K.}$$

Gdyby Rząd z zaciągniętej w tej wysokości pożyczki przeznaczył 180,000.000 K na doraźną pomoc w ciągu najbliższych 6 lat, to dalszych 700,000.000 K użyćby można w następujący sposób:

Oznaczając koszt budowy jednej ubikacji mieszkalnej na 3.000 K, można za powyższą kwotę wybudować okrągło

$$\frac{700,000.000}{3.000} = 233.000 \text{ ubikacji.}$$

Przyjmując średnio dla urzędnika mieszkanie o czterech ubikacjach (t. j. 3 pokoje, kuchnia, łazienka etc.), a dla sługi o 2 ubikacjach (pokój, kuchnia i przedpokój, łazienki wspólne), otrzymamy z powyższej ilości ubikacji, przy stosunku urzędników do sług =

1 : 1,

a) $\frac{233.000}{6}$ = okrągło 38.500 mieszkań urzędniczych i

b) tyleż t. j. . . . . . 38.500 mieszkań dla służby.

Rozkładając budowę na 3 lata, otrzymalibyśmy rocznie w całej Austrji do przebudowania kwotę:

$$233,000.000 \text{ K (t. j. } \frac{700,000.000}{3}\text{).}$$

Z początkiem drugiego roku, po rozpoczęciu akcji budowlanej, miałoby już mieszkania w naturze:

$$\frac{38.500}{3} = 12.600 \text{ urzędników}$$

i tyleż . . 12.600 sług,

którzyby, tracąc prawo do doraźnej pomocy z odnośnego funduszu (180,000.000) z końcem drugiego roku akcji, uiścili Rządowi w formie czynszu połowę swego dodatku aktywalnego, (przyjmując średnio połowę dodatku aktywalnego dla urzędnika na 450 K, dla sługi na 120 K), w kwocie:

$$12.600 \times 450 = 5,670.000$$
$$12.600 \times 120 = 1,512.000$$
$$\text{razem } 7,182.000 \text{ K.}$$

*) Dzienniki z 16. z. m. podały, iż pierwotnie proponowaną podwyżkę 33,000.000 K podwyższa Rząd o 11,000.000 K, zatem łącznie na 44,000.000 K.

Czynsz ten, zapłacony z końcem drugiego roku Rządowi, przedstawiałby (na 5%) dalszą wartość

$$7{,}182.000 \times 20 = 143{,}640.000 \text{ K},$$

za które w ciągu trzeciego roku akcji, obok normalnej ilości, możnaby dodatkowo wybudować

$$\frac{143{,}640.000}{6 \times 3.000} = \text{okrągło } 8.000 \text{ mieszkań urzędniczych}$$

i tyleż t. j. . . . . . 8.000 mieszkań dla sług.

Po trzechletniej zatem akcji budowlanej (t. j. z początkiem czwartego roku) mogłoby mieć w budynkach rządowych mieszkania w naturze:

38.500 + 8.000 = 46.500 urzędników
i tyleż t. j. . . . . 46.500 sług,

którzyby zaoszczędzali połowę dodatku aktywalnego, t. j. według powyższych przyjęć, kwotę

$$46.500 \times 450 = 20{,}925.000 \text{ K}$$
$$46.500 \times 120 = 5{,}580.000 \text{ K}$$

razem 26,505.000 K.

Rząd zaś posiadałby roczny dochód w tej samej wysokości t. j. 26,505.000 K, oraz budynki o realnej wartości:

$$700{,}000.000 + 143{,}640.000 = 843{,}640.000 \text{ K}.$$

Z rocznego dochodu Rządu w kwocie 26,505.000 K przyjąćby należało na konserwację i zarząd budynków około 1% t. j.

8,436.400 K,

reszta zaś t. j. 18,068.600 K

mogłaby być użyta na dalszą pożyczkę i dalszą akcję budowlaną.

* * *

Rozdział przyjętych wyżej na doraźną pomoc 180,000.000 K należałoby oznaczyć w ten sposób, że w pierwszym roku otrzymaliby wszyscy urzędnicy dodatek w wysokości proponowanej przez Rząd rocznej podwyżki. Następnie zaś z każdym rokiem ilość korzystających z tej doraźnej pomocy malałaby o ilość tych, którzy dostaną pomieszkanie w naturze.

W obliczeniu powyższem z powodu braku dat co do rzeczywistej ilości urzędników i sług przyjęto niekorzystnie ich ilościowy stosunek = 1 : 1. Przeważna ilość służby przypada na kolej państwową, podczas gdy w innych kategorjach służby państwowej stosunek ten przedstawia się najwyżej jak 15 : 1. W rzeczywistości zatem stosunek ten byłby bez porównania korzystniejszy.

W dalszym ciągu korzystny wpływ wywarłoby na całą akcję procentowe obniżenie ilości potrzebnych mieszkań u tych urzędników i sług, którzy już dziś mają pomieszczenie w naturze. Finansowy koszt akcji wyniklby również z faktu, że od razu potrzebaby zaciągnąć pożyczkę tylko na po-

trzeby pierwszego roku, dalszą zaś pożyczkę zaciągałoby się w miarę postępu akcji, co również dałoby znaczną korzyść finansową.

Natomiast pewne opóźnienie spowodowaćby musiało rozłożenie akcji zasadniczej na lat 6 a nie 3, jak to wyżej przyjęto.

W każdym jednak razie w ciągu lat 10—12 możnaby stworzyć mieszkania w naturze dla 80% urzędników.

Przyspieszenie zaś akcji spowodowaćby można było oznaczeniem datku za mieszkanie w naturze w wysokości wyżej niż 50% (dotychczasowa norma), na co by się urzędnicy również w pewnych granicach (zwłaszcza w pierwszych latach akcji) zgodzili.

Wstrzymując się od omówienia poruszonej tutaj sprawy, prosimy usilnie P. T. Kolegów o wyrażenie swego zapatrywania w tej kwestji.

Założenie Bibljoteki Towarzystwa Gal. Konc. Urzędników skarbowych.

Wśród ustawicznych starań o poprawę bytu materjalnego swych członków, pomyślał Wydział Towarzystwa i o zaspokojeniu ich potrzeb duchowych i postanowił założyć Bibljotekę w celu rozbudzenia żywszego ruchu umysłowego, względnie dania członkom pożytecznej rozrywki po pracy biurowej, jak również w nadziei, że w ten sposób zawiąże jeszcze jedną nić, łączącą członków Towarzystwa.

Licząc się jednak ze skromnymi zasobami pieniężnymi Towarzystwa, nie mógł przyjąć nowego a znacznego ciężaru, a udzielając Zarządowi Bibljoteki jedynie pożyczki na założenie, postanowił, że Bibljoteka ma się rozwijać własnemi siłami t. j. tylko z wkładek członków Kółka Bibljotecznego.

Zarząd zatem oddaje Bibljotekę pod opiekę Szan. Kolegów z gorącem wezwaniem, aby w uznaniu potrzeby powyższej instytucji zapisywali się jak najliczniej do Kółka Bibjotecznego i dali tem samem materjalną podstawę do stworzenia z czasem poważnego księgozbioru, mogącego rzeczywiście zaspokoić wszystkie wymagania członków. Do Kolegów zaś, posiadających książki, które po przeczytaniu nie przedstawiają zwykle dla właścicieli większej wartości i tylko bezużytecznie zapełniają szafy i półki ciasnych mieszkań urzędniczych, względnie giną „pożyczone“, Zarząd Bibljoteki zwraca się z prośbą, aby raczyli je ofjarować Bibljotece, gdzie będą służyć ku pożytkowi wszystkich kolegów.

Na razie zaś, przedkładając pierwszy katalog, może Zarząd Bibljoteki z dumą stwierdzić, że pokonał pierwsze trudności i oddając już od 1. gru-

dnia b. r. do użytku członków poważny księgozbiór, ufa, że przy poparciu Szan. Kolegów, potrafi w niedługim czasie stworzyć poważną bibljotekę, odpowiadającą najwybredniejszym wymaganiom.

Lwów, w listopadzie 1911.

Za Zarząd bibljoteki :

Weinert. *Kołychanowski,* bibljotekarz.

SPIS KSIĄŻEK
Bibljoteki Towarzystwa Gal. Konc. Urzędników Skarbowych.

3. Annunzio Gabriele. Ogień (Il fuoco).
1. „ „ Rozkosz (Il piacere).
2. „ „ Tryumf śmierci (Triomfo della morte).
4. Bartsch Rudolf Hans. Das deutsche Leid.
5. Berent Wacław. Ozimina (powieść).
57. Berthelot, Buisson, Clemenceau, Séailles i Vernés. Nauka i wolnomyślność. (Rozprawy, listy i mowy). Warszawa 1907.
158. Bialikiewicz Dr. J. i Słuszkiewicz Dr. Z. Przepis dla straży skarbowej. Lwów 1907.
6. Boegli Lina. Avanti. Listy z podróży na około świata.
52. Bohowityn. Słoneczniki (powieść). Kijów 1910.
7. „ Wyzyskiwani (powieść).
8. Bouglé Dr. C. Demokracja wobec wiedzy.
9. Bourget Paweł. Ofjary postępu.
51. Braun Lily. Historja rozwoju ruchu kobiecego. Warszawa 1904.
157. Breit Wiktor i Strzelecki Adam. Należytości prawne w postępowaniu sądowym. Rozp. ces. z 26/12 1897, Nr. 305, Dz. u. p. Lwów 1909.
11. Brzozowski Stanisław. Idee. — Wstęp do filozofji dojrzałości dziejowej.
12. „ „ Legenda młodej Polski. Studja o strukturze duszy kulturalnej.
10. „ „ Płomienie (powieść) 2 tomy.
13. „ „ Sam wśród ludzi (powieść).
53. Carnegie Andrzej. Państwo interesu. Warszawa 1904.
15. Chatrian-Erckmann. Hugon Wilk (powieść). Kraków 1911.
31. Czerkawski Wł. - Milewski Józef. Polityka ekonomiczna. 2 tomy. Kraków 1905.
14. Czołowski Dr. Aleks. Wysoki Zamek. Lwów 1910.
54. Daniłowski G. Wrażenia więzienne. Lwów 1908.
55. Doyle Conan. Nowele. Kraków, 1911.
56. Draper Jan W. Dzieje stosunku wiary do rozumu. Kraków.
16. Erenst Dr. Marcin. Budowa świata. Lwów 1910.
17. Flach Dr. Józef. Byron, życie i dzieła. 1908.
60. Gawalewicz Marjan. Ćma. Warszawa 1892
61. „ „ Dla ziemi, powieść, 2 tomy. Warszawa 1904.
59. „ „ Wicherek, nowela. Warszawa 1908.
18. Gąsiorowski Wacław. Huragan, powieść hist. z epoki napoleońskiej w przeróbce dla młodzieży.
58. „ „ Szwoleżerowie Gwardji, powieść hist., 2 tomy. Warszawa 1910.
62. Gliński Kazimierz. Ślub krwi, powieść. Warszawa 1911.

63. Gomulicki Wiktor. Car widmo, powieść. Warszawa 1911.
155. Grabscheid Dr. A. Ustawa pensyjna, tudzież nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywalnych. Lwów 1907.
64. Grubiński Wacław. Moc kamienna, nowele. Kraków.
67. Gruszecki Artur. Bojownicy, powieść. Warszawa 1909.
65. „ „ Kolejarze, powieść. Kraków 1909.
68. „ „ Litwackie mrowie, powieść. Warszawa.
66. „ „ Tam, gdzie się Wisła kończy, powieść, 2 tomy. Warszawa 1903.
69. Hansun-Knut. Głód. Lwów.
19. Hauptmann Gerhardt. A Pippa tańczy! Baśń huty szklanej w 4. aktach.
20. Hello Ernest. Filozofja i ateizm. Warszawa 1909.
22. Historja masonerji i innych towarzystw tajnych. Warszawa 1904.
23. Huskowski Jan. Spojrzenia. Lwów 1909.
70. Jaroszyński Tadeusz. Narodziny dziedzica. Warszawa 1911.
24. Jaworski Franciszek. Ratusz lwowski. Lwów 1907.
71. Jeleńska Emma. Jubileusz i inne nowele. Warszawa 1911.
72. Kaden Juljusz. Niezguła, powieść. Lwów 1911.
151. Kautsky Karol. Etyka w świetle materjalistycznego pojmowania historji. Warszawa 1906.
73. Kierkegaard Lösen. Dziennik uwodziciela. Lwów 1907.
21. Korczak Janusz (Hen-Ryk). Koszałki opałki Warszawa 1910.
76. Krapotkin książę Piotr A. Wspomnienia rewolucjonisty. Lwów 1903.
74. Krechowiecki Adam. Jestem, powieść, 2 tomy. Warszawa.
77. Krzyżanowski Anatol. Odrodzenie, powieść współcz. Wilno 1907.
78. „ „ Ogniwa, powieść współczesna. Warszawa 1904.
75. „ „ Galatea, powieść współczesna. Kijów 1911.
25. Kulczycki Ludwik. Rewolucja rosyjska od Dekabrystów do wędrówki w lud. 1825—1870, 2 tomy. Lwów 1909.
79. Kuprin A. Banzaj i inne arcyzabawne humoreski. Kraków 1911.
80. „ „ Gambrinus i inne nowele. Lwów 1910.
81. „ „ Pojedynek. Lwów 1906.
82. Kuszell Władysław. Kapitał i ziemia. Lwów 1906.
83. Leblanc Maurycy. „813“. Kraków 1911.
26. Lecky W. E. H. Dzieje wolnej myśli w Europie. Łódź 1908.
41. Łubieńska Wentwort Anna. Legendy krynickie. Lwów 1908.
84. Łukaszkiewicz Czesław. Nowele węgierskie w tłumaczeniu. Lwów 1910.
27. Majewski Erazm. Nauka o cywilizacji I. Prolegomena i podstawy do filozofji i socjologji. Warszawa 1908.
28. „ „ Nauka o cywilizacji II. Teorja człowieka i cywilizacji. Warszawa 1911.
29. Makuszyński Kornel. Dziwne powieści. Lwów 1911.
85. „ „ W kalejdoskopie. Lwów 1910.
86. Maryan Ksawery. Nasze dole, powieść. Lwów 1908.
91. Maupassant de Guy. Nasze serce, powieść. Kraków.
89. „ „ „ Prawdziwa historja i inne nowele. Kraków 1910.
90. „ „ „ Tajemnicza nieznajoma i inne nowele. Kraków.
87. „ „ „ W gabinecie i inne nowele. Kraków 1911.
88. „ „ „ Życie (Une Vie). Lwów 1908.
92. Mereżkowski D. Leon Tołstoj i Dostojewski jako ludzie. Lwów 1904.
93. Miaśnicki J. J. Losy Tałałeja, powieść. Warszawa 1907.
30. Mieses Mateusz. W kwestji nienawiści rasowej. Kraków 1912.
153. Milewski Dr. Józef. Budżet i kredyt publiczny. Rozstrząsania finansowe i polityczne. Kraków 1898.

31. Milewski Dr. Józef i Czerkawski Włodzimierz. Polityka ekonomiczna, 2 tomy. Kraków 1905.
94. Mniszek Helena. Zaszumiały pióra. Kijów 1911.
96. Mueller Stanisław Antoni. Henryk Flis, powieść, 2 tomy. Lwów 1908.
95. Mulford-Prentice. Moc ducha. Zasady wzmacniania ducha i ciała. Lwów 1911.
32. Norwid Cyprjan Kamil. Czarne i białe kwiaty. Lwów 1910.
97. Nussbaum Dr. Józef. Z zagadnień biologji i filozofji przyrody. Lwów 1909.
33. Obrzud Stanisław. Słoneczna pieśń, dramat w 4. aktach. N. Sącz 1908.
98. Olszewski Józef. Biurokracja. Lwów 1903.
99. Ompteda Fhr. von Georg. Margret und Ossana. Berlin 1911.
100. Orkan Władysław. Komornicy, powieść. Lwów 1908.
101. Orzeszkowa Eliza. Gloria victis. Wilno 1910.
102. Ostrowski Stanisław. Zarzewie, powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. Warszawa 1907.
103. Paszkowski Edward. Rozbitki. Z kroniki kresowej. Warszawa 1911.
104. Perzyński Włodzimierz. Nowele. Lwów 1909.
34. Poincaré H. Nauka i metoda. Warszawa 1911.
106. Prus Bolesław. Dzieci, powieść. Warszawa 1909.
105. „ „ Najogólniejsze ideały życiowe. Warszawa 1905.
159. Rasiński Dr. Władysław. Podręcznik do nauki o cłach i monopolach pańtw., statystyce handlu z zagranicą, loterji etc. Lwów 1911.
107. Renouvier K. O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela. Warszawa 1906.
110. Reymont Wł. A. Burza. Warszawa.
108. „ „ „ Marzyciel. Szkic powieściowy. Warszawa 1910.
109. „ „ „ Wampir, powieść. Warszawa.
117. „ „ „ Z ziemi chełmskiej. Wrażenia i notatki.
111. Rodziewiczówna Marja. Atma, powieść. Warszawa 1911.
112. „ „ Byli i będą, powieść. Warszawa 1910.
113. „ „ Macierz, powieść. Warszawa 1903.
114. „ „ Szary proch, powieść. Warszawa 1907.
115. Rolle Michał. Z minionych stuleci, Szkice historyczne i literackie. Lwów 1908.
116. Ronikier Jaxa Bogdan. Promienna toń, powieść współczesna. Warszawa.
156. Rosenkranz Dr. Achilles. Ustawy i rozporządzenia z roku 1907. o konwersji wierzytelności pieniężnych. Lwów 1907.
35. Sclavus Wiesław. Anarchiści. Lwów 1906.
36. „ „ Finis Poloniae. Poznań 1906.
37. „ „ Nihiliści. Lwów 1908.
118. Sewer. Ponad siły, powieść. Warszawa 1902.
119. Sienkiewicz Henryk. Dwie łąki. Kraków 1908.
120. „ „ Wiry, powieść, 2 tomy.
38. Sieroszewski Wacław. Z fali na falę. Kraków.
121. Słoński Edward. Partja. Romans rewolucyjny. Warszawa 1911.
158. Słuszkiewicz Zdz. i Bialikiewicz Dr. J. Przepis dla straży skarbowej. Lwów 1907.
39. Smiles Samuel. Pomoc własna. Warszawa 1908.
40. Spasowicz Włodzimierz. Pisma, Warszawa 1908.
122. Spektator. 128 Samarkandzki pułk dragonów, powieść. Kraków 1906.
157. Strzelecki Adam i Breit Wiktor. Należytości prawne w postępowaniu sądowym. Lwów 1909.
123. Sudermann Hermann. Die indische Lilie. Stuttgart 1911.
124. Świerk Jan. Z szarej przędzy, powieść współczesna. Kraków 1909.
42. Szajnocha Karol. Jadwiga i Jagiełło 1374—1413. Lwów 1861.

43. Szelągowski Dr. Adam. Wzrost Państwa Polskiego w XV. i XVI. wieku. Polska na przełomie wieków średnich i nowych. Lwów 1904.
152. Szematyzm gal. Władz i urzędów skarbowych za r. 1907, 1909 i 1910.
154. Szematyzm gal. Straży skarbowej za r. 1908, 1909, 1910 i 1911.
127. Tetmajer Przerwa Kazimierz. Janosik Nędza Litmanowski (Na skalnem Podhalu). Warszawa 1911.
125. „ „ „ Król Andrzej, powieść. Warszawa.
126. „ „ „ Maryna z Hrubego. Na skalnem Podhalu. Warszawa 1911.
44. Vogt J. G. Illustrierte Weltgeschichte, 6 tomów. Lipsk 1900.
133. Voss Richard. Zwei Menschen, Roman. Stuttgart 1911.
129. Weressajew W. Na bezdrożu. Ze wspomnień lekarza. Lwów 1903.
128. „ „ Zwierzenia lekarza. Lwów 1902.
130. Weyssenhof Józef. Hetmani, powieść współczesna. Warszawa 1911.
131. „ „ Unia, powieść litewska. Warszawa 1911.
132. Witkiewicz Stanisław. Juljusz Kossak. Lwów 1906.
141. Zapolska Gabryela. Kaśka Karjatyda, powieść.
140. „ „ Menażerja ludzka. Lwów 1907.
136. „ „ Przedpiekle, powieść. Lwów 1903.
135. „ „ Rajski ptak, powieść. Warszawa 1907.
137. „ „ Sezonowa miłość, powieść. Warszawa 1909.
134. „ „ Śmierć Felicjana Dulskiego, opowiadanie. Warszawa 1911.
139. „ „ Szaleństwo, powieść. Warszawa 1910.
138. „ „ Wodzirej, powieść. Warszawa 1908.
142. Zbierzchowski H. Grający las i inne nowele. Lwów 1908.
143. „ „ Przed wschodem słońca, powieść. Lwów 1903.
45. Zorjan E. Grunwaldzki Bój, powieść hist. Lwów 1911.
144. Żeromski Stefan. Ludzie bezdomni, powieść, 2 tomy. Warszawa 1911.
145. „ „ Popioły, powieść z końca XVIII. i początku XIX. wieku, 3 tomy. Warszawa 1910.
147. Żmijewska Eugenja. Dola, powieść. Warszawa 1910.
148. „ „ Płomyk. Z pamiętników instytutki. Warszawa 1910.
146. „ „ Serduszko. Dzieje pożycia. Warszawa 1911.
46. Żmudzki Wacław. Bór, powieść. Lwów 1908.
149. Żuławski Jerzy. Gra, tryptyk sceniczny. Lwów 1906.
50. „ „ Kuszenie szatana, opowiadania. Kraków 1910.
47. „ „ Na srebrnym globie. Rękopis z księżyca. Lwów 1909.
49. „ „ Stara ziemia, powieść. Warszawa 1911.
48. „ „ Zwycięzca, powieść. Kraków 1910.
150. Żyżkowski Stanisław. Nędza, studjum powieściowe. Warszawa 1910.

Regulamin.

1. Bibljoteka jest własnością Towarzystwa Gal. Konc. Urz. Skarbowych.

2. Korzystać z bibljoteki może każdy członek Tow. Gal. Konc. Urz. Sk., który uiści wkładkę kwartalną w kwocie 1 K 80 h.

3. Członkowie z prowincji oprócz powyższej opłaty ponoszą koszta przesyłki książek.

Minister skarbu powołał komisarza skarbu Wiktora Breita do próbnej służby w Zawodowym Departamencie II. Ministerstwa Skarbu, a komisarza Eljasza Mateika do próbnej służby w Departamencie Rachunkowym I. b. Ministerstwa Skarbu.

Wystąpienia. Jan Andrzej Waśko, praktykant konceptowy, mianowany auskultantem sądowym, wystąpił ze służby skarbowej.

Na Fundację zapomogową dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa złożyli konceptowi urzędnicy z Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Tarnopolu kwotę 28 K zamiast uczty pożegnalnej dla sekretarza skarbu Leopolda Brema.

Zarząd Bibljoteki składa kol. Karolowi Schmidtowi, sekretarzowi skarbu, podziękowanie za ofiarowane Bibljotece dzieła.

Z ostatniej chwili.

Związek Galic. Towarzystw Urzędników i Nauczycieli Państwowych wysłał do Koła Polskiego deputację w sprawie stanowiska jego co do postulatów urzędniczych. W deputacji wzięli udział prezes Związku Dr. Chlamtacz i delegaci Towarzystw, które do Związku należą.

Z naszego Towarzystwa wyjechali Prezes i Sekretarz. Deputacja odbyła konferencję z Prezydjum Koła Polskiego we środę 15. b. m. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.

43. Szelągowski Dr. Adam. Wzrost Państwa Polskiego w XV. i XVI. wieku. Polska na przełomie wieków średnich i nowych. Lwów 1904.
152. Szematyzm gal. Władz i urzędów skarbowych za r. 1907, 1909 i 1910.
154. Szematyzm gal. Straży skarbowej za r. 1908, 1909, 1910 i 1911.
127. Tetmajer Przerwa Kazimierz. Janosik Nędza Litmanowski (Na skalnem Podhalu). Warszawa 1911.
125. „ „ „ Król Andrzej, powieść. Warszawa.
126. „ „ „ Maryna z Hrubego. Na skalnem Podhalu. Warszawa 1911.
44. Vogt J. G. Illustrierte Weltgeschichte, 6 tomów. Lipsk 1900.
133. Voss Richard. Zwei Menschen, Roman. Stuttgart 1911.
129. Weressajew W. Na bezdrożu. Ze wspomnień lekarza. Lwów 1903.
128. „ „ Zwierzenia lekarza. Lwów 1902.
130. Weyssenhof Józef. Hetmani, powieść współczesna. Warszawa 1911.
131. „ „ Unia, powieść litewska. Warszawa 1911.
132. Witkiewicz Stanisław. Juljusz Kossak. Lwów 1906.
141. Zapolska Gabryela. Kaśka Karjatyda, powieść.
140. „ „ Menażerja ludzka. Lwów 1907.
136. „ „ Przedpiekle, powieść. Lwów 1903.
135. „ „ Rajski ptak, powieść. Warszawa 1907.
137. „ „ Sezonowa miłość, powieść. Warszawa 1909.
134. „ „ Śmierć Felicjana Dulskiego, opowiadanie. Warszawa 1911.
139. „ „ Szaleństwo, powieść. Warszawa 1910.
138. „ „ Wodzirej, powieść. Warszawa 1908.
142. Zbierzchowski H. Grający las i inne nowele. Lwów 1908.
143. „ „ Przed wschodem słońca, powieść. Lwów 1903.
45. Zorjan E. Grunwaldzki Bój, powieść hist. Lwów 1911.
144. Żeromski Stefan. Ludzie bezdomni, powieść, 2 tomy. Warszawa 1911.
145. „ „ Popioły, powieść z końca XVIII. i początku XIX. wieku, 3 tomy. Warszawa 1910.
147. Żmijewska Eugenja. Dola, powieść. Warszawa 1910.
148. „ „ Płomyk. Z pamiętników instytutki. Warszawa 1910.
146. „ „ Serduszko. Dzieje pożycia. Warszawa 1911.
46. Żmudzki Wacław. Bór, powieść. Lwów 1908.
149. Żuławski Jerzy. Gra, tryptyk sceniczny. Lwów 1906.
50. „ „ Kuszenie szatana, opowiadania. Kraków 1910.
47. „ „ Na srebrnym globie. Rękopis z księżyca. Lwów 1909.
49. „ „ Stara ziemia, powieść. Warszawa 1911.
48. „ „ Zwycięzca, powieść. Kraków 1910.
150. Żyżkowski Stanisław. Nędza, studjum powieściowe. Warszawa 1910.

Regulamin.

1. Bibljoteka jest własnością Towarzystwa Gal. Konc. Urz. Skarbowych.

2. Korzystać z bibljoteki może każdy członek Tow. Gal. Konc. Urz. Sk., który uiści wkładkę kwartalną w kwocie 1 K 80 h.

3. Członkowie z prowincji oprócz powyższej opłaty ponoszą koszta przesyłki książek.

Minister skarbu powołał komisarza skarbu Wiktora Breita do próbnej służby w Zawodowym Departamencie II. Ministerstwa Skarbu, a komisarza Eljasza Mateika do próbnej służby w Departamencie Rachunkowym I. b. Ministerstwa Skarbu.

Wystąpienia. Jan Andrzej Waśko, praktykant konceptowy, mianowany auskultantem sądowym, wystąpił ze służby skarbowej.

Na Fundację zapomogową dla wdów i sierót po członkach Towarzystwa złożyli konceptowi urzędnicy z Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Tarnopolu kwotę 28 K zamiast uczty pożegnalnej dla sekretarza skarbu Leopolda Brema.

Zarząd Bibljoteki składa kol. Karolowi Schmidtowi, sekretarzowi skarbu, podziękowanie za ofiarowane Bibljotece dzieła.

Z ostatniej chwili.

Związek Galic. Towarzystw Urzędników i Nauczycieli Państwowych wysłał do Koła Polskiego deputację w sprawie stanowiska jego co do postulatów urzędniczych. W deputacji wzięli udział prezes Związku Dr. Chlamtacz i delegaci Towarzystw, które do Związku należą.

Z naszego Towarzystwa wyjechali Prezes i Sekretarz. Deputacja odbyła konferencję z Prezydjum Koła Polskiego we środę 15. b. m. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.